

Proboszcz ksiądz Kazimierz Markiewicz – lata 1834-1846 (część II)

Stan probostwa po śmierci księdza Markiewicza

Są dowody, w postaci rachunków, że ksiądz Markiewicz podejmował pewne próby reparacji kościoła i dzwonnicy. W aktach znajdują się rachunki za materiały i prace budowlane wykonane za czasów księdza Markiewicza, i tak: za drzewo z lasu, słomę, gont i cegłę z dóbr Zaborów (1 563 zł), za pobicie dachu nad kościołem i zakrystią, roboty ciesielskie (366 zł od Tomasza Turka), za robotę mularską z materiałami (125 zł od Franciszka Roszka), za klamry do dzwonnicy, szpernale półłokciowe (83,06 zł ze sklepu w Warszawie), za robotę stolarską za nowe okno i zreperowanie starych w kościele (50 złp. od Jana Bolesty). Dziwnym trafem roboty były wykonane w latach 1833- 1835, a wszystkie rachunki są pod datą 1 marca 1844 roku.-Nie wydaje się, aby prace te przyczyniły się do istotnej poprawy stanu technicznego kościoła. Na pewno był on gorszy niż w czasach gdy plebanem był ksiądz Zakrzewski.

W lipcu 1845 roku biskup administrator Archidiecezji Warszawskiej zwrócił się do Rządu Gubernialnego Warszawskiego z prośbą o przysłanie do parafii Łomna budowniczego w celu oszacowania kosztów naprawy dachu i sufitów kościoła i naprawy dzwonnicy. Dzwonnica była tak zdezelowana, że Dziekan Dekanatu Piaseczyńskiego musiał ją opieczętować i zakazać dzwonienia gdyż groziła zawaleniem i mogła nieszczęście spowodować. W dniu 13 sierpnia 1845 roku Rząd Gubernialny Warszawski nakazał sporządzenie anszlagu reparacji kościoła i dzwonnicy w parafii Łomna. W dniu 2 stycznia 1846 roku zjechał na grunt parafii Łomna Budowniczy Powiatu Warszawskiego w celu wyanszlagowania kosztów reparacji Kościoła, ogrodzenia cmentarza i wystawienia dzwonnicy. Niestety prace nad kosztorysem prac nie postępowały, gdyż na spotkanie z budowniczym nie przybył proboszcz. W kolejnym terminie nie pojawili się członkowie Dozoru Kościelnego.

Cmentarz grzebalny nadal znajdował się przy kościele, co było wbrew przepisom rządowym¹. Był z trzech stron ogrodzony starymi żerdziami i chrustem, a od drogi jedna strona była jedynie zasłonięta sztachetami. Na cmentarzu stała figura św. Nepomucena pod daszkiem.

Ksiądz Kazimierz Markiewicz zmarł w Łomnej w dniu 30 maja 1846 roku. Miał lat 62. Do aktu zgonu stawili się Andrzej Piasecki lat 65 nauczyciel szkółki elementarnej i Antoni Nieciecki organista lat 43.

Wydaje się, że ksiądz Markiewicz był dobrym administratorem. Część inwestycji w budynki ekonomiczne prawdopodobnie sfinansował z odszkodowania za straty jakie spowodowało rosyjskie wojsko oblegające Modlin w 1831 roku. Z inwentarza sporządzonego po jego śmierci wynika, że pobudował on:

- W znacznej odległości od plebanii na zachód stodołę z nowego materiału o dwóch klepiskach wraz ze spichlerzem i sieczkarnią pod jednym dachem. Miała ona długości łokci 64½, szerokości łokci 19,

¹ Już w 1819 roku Komisarz Delegowany w Obwód Warszawski Cywilnej Izby Rządowej wysłał do Komisji Województwa Mazowieckiego pismo, w którym zalecił, aby cmentarze urządzać w polu, w odległości przyzwoitej od wsi lub miasta i obiektów publicznych. Tam gdzie cmentarze egzystowały przy kościołach nakazał na mocy dekretu królewskiego postanowieniem Namiestnika Królewskiego wyznaczenie w ciągu czterdziestu dni miejsc pod cmentarze, a rysunki i koszty oparkowania tych cmentarzy należało zakomunikować Komisji Wojewódzkiej.

wysokości łokci 5. Przy czym po stronie zachodniej nie miała jeszcze wiązania zaprowadzonego i mogła się zawalić przez gwałtowną burzę.

- Oborę z wozownią i dwoma stajenkami z nowego drzewa pod jednym dachem wystawioną 15 kroków do wschodniej strony stodoły. Miała długości łokci $7\frac{1}{2}$, szerokości łokci 12, wysokości łokci 4.
- Chlew kilkanaście kroków od plebanii na trzy części przedzielony, w dość dobrym stanie będący, długości łokci $18\frac{3}{4}$, szerokości łokci $8\frac{1}{2}$, wysokości łokci $3\frac{1}{2}$.
- Drwalnię z przeciwnej strony chlewa, przy ogrodzie, z materiału galasowego, groziła ona jednakże zawaleniem przez spróchniałe słupy i przyciesie.

Zostały one ogrodzone wraz z przyległymi ogrodami płotem chruścianym. Z przeciwnej strony terytorium zabudowań i ogrodów plebańskich, poza drogą od kościoła i do wsi prowadzącą, na gruncie probostwa znajdowały się następujące domy do probostwa należące:

- Stary dom łokci 37 długi, 16 łokci szeroki, dawniej na karczmę przeznaczony, na szkołę elementarną zajęty, bez żadnego wynagrodzenia ze strony Rządu, znajdujący się w najgorszym stanie i grożący niebezpieczeństwem zawalenia jeżeli rychło nie zostanie wyremontowany.
- Szpital o czterech izbach, czworakami zwany, długości 28 łokci, szerokości 14 łokci, wymagający nowych przyciosów.
- Dom drewniany, gontami pokryty o dwóch izbach z urządzoną w sieni kuźnią w dobrym stanie.

W tej samej linii, przy której stały trzy domy wyżej opisane, znajdował się jeszcze dom Tomasza Irka i drugi dom Andrzeja Piaseckiego (był najpierw organistą, a następnie nauczycielem w szkółce elementarnej), prywatną zaś własnością będące wraz z gospodarskimi zabudowaniami do nich należącymi z dodanymi do nich morgowymi ogrodami. Ponadto przy szpitalu znajdowały się pod jednym dachem cztery chlewiki oddzielnie, a przy domu z kuźnią mała stajenka z chlewikiem dla wygody organisty przeznaczona.

Jak już w poprzedniej części podałam, przy wsi Palmirach ksiądz Markiewicz w końcu południowym gruntów plebańskich wystawił czworaki ze starego drzewa, do tego stodołę o dwóch klepiskach z drzewa galasowego i stajnię oddzielną z czterema przegrodami.

Jeżeli chodzi o źródła dochodów, to w zasadzie się podstawowe z nich nie zmieniły od czasów księdza Dybowskiego.

Powierzchnia gruntów plebańskich nie zmieniła się od czasów księdza Zakrzewskiego. Jednocześnie w inwentarzu sporządzonym po śmierci Markiewicza zwracano uwagę na konieczność sporządzenia mapy gruntów proboszczowskich. Okazało się, że w poprzednich inwentarzach wykazano zarośla oraz wody, których obecnie nie udało się odnaleźć. W inwentarzu ponadto zapisano, że ksiądz Markiewicz nadał czterem wyrobnikom po 3 morgi i 180 prętów z obowiązkiem odrabiania w tygodniu po dwa dni piesze. Trzech z nich zamieszkiwało w folwarku proboszczowskim przy wsi Palmiry, a czwarty Tomasz Irek w domu własnym pod numerem 8.

Również po śmierci księdza Kazimierza Markiewicza toczyło się śledztwo w sprawie ustalenia po nim masy spadkowej i $\frac{1}{4}$ pozostałości przypadającej na parafię w Łomnej. Ksiądz Markiewicz m.in. pożyczył znaczną sumę księdzu Kondrackiemu. Prawdopodobnie nie wszystkie z pożyczonych przez Markiewicza pieniędzy udało się odzyskać. Nie znalazłam w dokumentach znajdujących się w AGAD informacji o tym, aby jakieś pieniądze przypadły parafii po śmierci księdza Markowskiego.